

TI: Przejrzystość w państwach Grupy Wyszehradzkiej

Najsłabiej oceniono sektor prywatny, administrację oraz wymiar sprawiedliwości. Negatywna ocena wynika jednak z odmiennych czynników występujących w zależności od państwa.

Transparency International opublikowało dokument nt. ryzyka korupcyjnego w państwach Grupy Wyszehradzkiej. Raport stara się zidentyfikować mocne i słabe strony krajowych systemów przejrzystości i zwalczania korupcji. Z tego względu analizie poddane jest funkcjonowanie instytucji kluczowych z punktu widzenia zapobiegania temu zjawisku, jak również podobieństwa i różnice wśród wyszechradzkiej czwórki.

Opracowanie pt. „Corruption Risks in the Visegrad Countries” (Ryzyko korupcji w państwach Grupy Wyszehradzkiej) bazuje na sporządzonych w 2011 roku krajowych raportach National Integrity System, całościowo i kompleksowo badających efektywność wewnętrznych uregulowań prawnych, rozwiązań instytucjonalnych oraz praktyki w dziedzinie zapobiegania zjawiskom korupcyjnym.

Główną konkluzją autorów jest, iż w żadnym z państw same ramy prawne nie chronią przed korupcją i wątpliwymi etycznie praktykami. Innymi słowy ogólnie, ustawowo nie zagwarantuje się, iż objęte prawem antykorupcyjnym osoby i instytucje automatycznie staną się uczciwe i odporne na łapownictwo. Nie mniej ważny od rozwiązań instytucjonalnych jest czynnik ludzki i przykład, jaki płynie z góry. Ten element stanowi słabe ogniwo. Aczkolwiek w poszczególnych państwach przybiera ono różną postać, to generalnie sprowadza się do wywierania przez polityków presji na teoretycznie niezależne organy oraz prób wpływania na ich pracę.

W Czechach i na Słowacji to prokuratura jest najbardziej podatna na ręczne sterowanie i naciski. Na Węgrzech problem jest z sektorem prywatnym, który zawłaszcza państwowe instytucje. W Polsce natomiast do czynienia mamy z odwrotną sytuacją, kiedy to przedstawiciele państwa usiłują wywierać wpływ na sferę gospodarki.

Powyższe ustalenia korespondują z ujawnioną niedawno przez prasę tzw. aferą taśmową i podanymi w jej wyniku do publicznej wiadomości kolejnymi faktami, kiedy to wyszło na jaw, że przedstawiciele

Polskiego Stronnictwa Ludowego, jak i innych partii politycznych stają na czele kontrolowanych przez państwo podmiotów gospodarczych lub znajdują w nich zatrudnienie na dobrze płatnych stanowiskach tylko ze względu na polityczno-rodzinne koneksje. Nagłośnione przypadki niejednokrotnie nie pociągają za sobą odpowiedzialności karnej, są jednak przykładem postępowania wątpliwego etycznie.

Autorzy opracowania sformułowali również szereg rekomendacji, których implementacja przyczynić ma się do podniesienia odporności krajów na ryzyko korupcji. Oprócz ograniczenia ingerencji politycznych w niezależność instytucji sugerują:

- rewizję przepisów dotyczących finansowania partii politycznych,
- uniezależnienie zamówień publicznych od zewnętrznych nacisków,
- większą przejrzystość w dziedzinie udzielania zezwoleń i licencji,
- uniezależnienie 3. sektora od finansowania z budżetu państwa lub środków unijnych,
- rozszerzenie uprawnień instytucji audytorsko-kontrolnych (odpowiedników polskiej NIK).

Z polskiej strony w opracowaniu raportu uczestniczył Instytut Spraw Obywatelskich. Pełna jego wersja dostępna jest [poniżej](#).

Źródło:

transparency.org



Pliki do pobrania

[\(pdf, 1.06 MB\)](#)